

# Jan Lewandowski

---

"Neoslawizm i Polacy 1906 - 1910",  
Antoni Giza, Szczecin 1984 :  
[recenzja]

---

Rocznik Lubelski 29-30, 135-136

---

1987-1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906—1910*, Szczecin 1984, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Szczecinie. Rozprawy i Studia, t. LXI, ss. 265+3 nlb.

Po załamaniu się ruchu panslawistycznego w końcu lat siedemdziesiątych XIX w., po blisko 30 latach idea wszechsłowiańska doszła ponownie do głosu w zmienionych warunkach ostatniego dziesięciolecia przed wybuchem I wojny światowej. Powrót Rosji do aktywnej polityki bałkańskiej po klęsce na Dalekim Wschodzie w wojnie z Japonią zwrócił uwagę części polityków a także publicystów i uczonych rosyjskich na sytuację Słowian, przede wszystkim w monarchii habsburskiej, będącej głównym rywalem Rosji na Bałkanach. Zarazem pewna wewnętrzna liberalizacja w imperium Romanowów, spowodowana wydarzeniami rewolucji 1905—1907 r., budziła nadzieje, m.in. Polaków, na poprawę sytuacji narodów słowiańskich, czy to w granicach państwa rosyjskiego, czy też poza nimi. Rozbudzone ruchy narodowe Słowian, zagrożone przez nacjonalizmy narodów panujących, próbowały szukać oparcia w słowiańskim mocarstwie rosyjskim i we wzajemnej współpracy narodów słowiańskich, tak w sferze polityki, jak gospodarki, kultury i nauki.

Taka była, w dużym skrócie, geneza neoslawizmu, przedstawiona w pierwszym rozdziale recenzowanej pracy, której przedmiotem, zgodnie z zapowiedzią autora, miała być sprawa „stosunku Polaków do ruchu wszechsłowiańskiego, zwanego neosłowiańskim”. W rzeczywistości autor wykracza poza tak sprecyzowany zakres pracy, traktując niemal równorzędnie trzy wątki tematyczne: 1) rozwój ruchu neoslawistycznego w latach 1906—1910; 2) stosunek Polaków do tego ruchu i 3) postawę neoslawistów wobec stosunków polsko-rosyjskich w imperium Romanowów, a w pewnej mierze także stosunków polsko-ukraińskich w Galicji.

Każdy z tych tematów mógłby stanowić przedmiot obszernej rozprawy, dlatego warto podkreślić zwięzłość autora w prezentowaniu tak rozległej, różnorodnej i skomplikowanej problematyki. Bogactwo faktów, umiejętnie usystematyzowanych i interesująco podanych, pozwala oczekiwać także pewnych ujęć syntetyzujących w końcowych partiach poszczególnych rozdziałów lub w zakończeniu. Tymczasem autor unika takich ujęć do tego stopnia, że w całej pracy nie ma nawet próby zdefiniowania neoslawizmu, czy to jako całości ruchu, czy też w odniesieniu do konkretnego terenu.

Autor, sygnalizując genezę neoslawizmu, wskazując na jego poprzedników, na podobieństwa i różnice między ruchem wszechsłowiańskim z początków XX w. i panslawizmem, nie określa miejsca neoslawizmu w rozwoju ideologii i ruchu wszechsłowiańskiego. Czy lata 1906—1910 były ostatnią fazą tego ruchu, czy tylko jednym z jego etapów? Wydaje się, że szerszego omówienia wymaga też sprawa relacji między neoslawizmem a austroslawizmem. Warto wreszcie dodać, że kryzys neoslawizmu na gruncie polskim nie zmienił prorosyjskiej orientacji endecji, realistów i części pedecji w obliczu rysującego się konfliktu zbrojnego między zaborcami.

A. Giza, omawiając ruch obejmujący prawie wszystkie narody słowiańskie, z dużą swobodą porusza się wśród skomplikowanych problemów międzysłowiańskich i spraw wewnętrznych poszczególnych narodów, także tych egzystujących w ramach wielu zróżnicowanych organizmów państwowych (Polacy, Ukraińcy, Serbowie). Złożoność tej problematyki sprawia, że nie ze wszystkimi ujęciami autora można się zgodzić, a w niektórych z nich nietrudno doszukać się niekonsekwencji. Na s. 56 autor twierdzi, iż Feliks Koneczny „imputował” Ukraińcom galicyjskim proniemieckość, podczas gdy na s. 57 sam pisze o zacieśnianiu współpracy tej grupy polityków ukraińskich „z kołami nacjonalistycznymi w Niemczech”. Podobnie, na

s. 181—182, charakteryzując skład delegacji rosyjskiej na posiedzenie polsko-rosyjskiej komisji rozjemczej w maju 1910 r., pisze o przewadze elementów liberalnych w jej składzie, podczas gdy przebieg obrad ujawnił zdecydowaną przewagę neoslawistów z kręgów rosyjskiej prawicy: Bobrińskiego i Krassowskiego.

Złożoność problematyki politycznej i narodowej, rozległość terenu badań, niewielki dorobek polskiej nauki historycznej w tej dziedzinie to przyczyny, dla których język i terminologia stosowane w pracy nie zawsze okazują się wystarczająco precyzyjne dla oddania całości omawianych zagadnień. Tak więc na s. 160—161 następuje nieomal utożsamienie rozwoju sławistyki (słowianoznawstwa) z rozwojem neoslawizmu, a termin „sławiści” oznacza zarówno uczonych słowianoznawców, jak i neoslawistów. Referując stanowisko Włodzimierza Bobrińskiego, pisze autor o tym, iż „stale podnosił kwestię ucisku Ukraińców przez Polaków” w Galicji Wschodniej (s. 141), co jest o tyle nieścisłe, że Bobriński uważał Ukraińców za Rosjan. Niejasne są też takie określenia, jak „rejon warszawsko-radomski” (s. 166) czy też „nieciekawe położenie” (s. 143).

Przytoczone, wybrane przykłady, nie zmieniają zasadniczej oceny, dotyczącej języka, jakim praca została napisana. Jest on żywy, poprawny, interesujący. Być może te właśnie cechy pisarstwa A. Gیزی, niechęć do wkraczania w głąb niesłychanie złożonej problematyki, powodują sygnalizowany już brak precyzji terminologicznej w niektórych sformułowaniach.

Problemy językowe są tylko pochodną problematyki podjętej w recenzowanej pracy. Autor wkracza na obszar badawczy słabo spenetrowany tak przez historioграфię polską, jak przez naukę historyczną innych narodów słowiańskich, podejmując zagadnienia ważne dla dziejów tej części Europy. Mimo zasygnalizowanych niedoskonałości i wątpliwości recenzowana praca zasługuje na wysoką ocenę, tak ze względu na zaprezentowaną problematykę, jak i zasygnalizowane nowe obszary badawcze w dziejach stosunków między narodami słowiańskimi w początkach naszego stulecia.

Jan Lewandowski

Władysław T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926—1935*, Warszawa—Wrocław 1985, ss. 310

W ostatnim czasie obserwujemy znaczny wzrost zainteresowania dziejami partii i obozów politycznych z okresu II Rzeczypospolitej, zwłaszcza dziejami myśli politycznej sanacji. Jedną z takich prac jest monografia Władysława T. Kuleszy o koncepcjach ideowo-politycznych obozu rządzącego w Polsce w latach 1926—1935. Jej walory poznawcze, nowatorstwo w ujęciu prezentowanej problematyki skłaniają do lektury i do szerokiego upowszechnienia w obiegu naukowym.

Autor napisał, że celem pracy „jest rekonstrukcja ogólnej koncepcji ideowo-politycznej obozu piłsudczyków w latach 1926—1935, ze szczególnym uwzględnieniem roli i miejsca państwa w tej koncepcji”. Dalej precyzując przedmiot swych badań stwierdził, że zamierzał ustalić: 1) czy będzie można uznać tę koncepcję za doktrynę oraz przeprowadzić porównanie między tą myślą a ideologią faszystowską i myślą polityczną wybranych państw autorytarnych; 2) przy takim ujęciu tematu skupić się